

**Paweł Wawszczak**

*główny specjalista w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych*

**Opłaty likwidacyjne w umowach ubezpieczenia na życie powiązanych z UFK w świetle orzecznictwa SOKiK – część 3**

Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyrokiem z dnia 7 października 2011 r. w sprawie sygn. akt XVII AmC 1704/09, wyrokiem z dnia 1 września 2011 r. w sprawie sygn. akt XVIII AmC 1941/11 oraz wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 r. w sprawie sygn. akt XVII AmC 3669/10 uznał za niedozwolone i zakazał stosowania przez AEGON Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. z/s w Warszawie w obrocie z konsumentami postanowienia o następującej treści:

„Opłata likwidacyjna jest pobierana w wysokości wskazanej w tabeli poniżej:

Rok Polisowy, w którym jest pobierana opłata likwidacyjna od środków wypłacanych z Subkonta Składek	Wysokość opłaty likwidacyjnej stanowiąca procent środków wypłacanych z Subkonta Składek
1	99%
2	99%
3	80%
4	70%
5	60%
6	50%
7	40%
8	30%
9	20%
10	10%

Postanowienie to w dniu 16 października 2012 r. i w dniu 23 października 2013 r. zostało wpisane do rejestru klauzul abuzywnych pod nr 3834. Klauzula ta była oceniana w trzech różnych postępowaniach. W [poprzednim artykule](#) omówiony został wyrok SOKiK z dnia 7 października 2011 r. (sygn. akt XVII AmC 1704/09). W niniejszym zostaną przedstawione [wyroki SOKiK z dnia 1 września 2011 r. \(sygn. akt XVII AmC 1941/11\)](#) oraz [z dnia 28 czerwca 2012 r. \(sygn. akt XVII AmC 3669/10\)](#).

### **1. Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 1 września 2011 r. (sygn. akt XVII AmC 1941/11)**

W postępowaniu tym powódka wniosła o uznanie za niedozwolone i zakazanie wykorzystywania w obrocie postanowienia o wskazanej treści. Wyrokiem z dnia 25 maja 2010 r. SOKiK uznał to postanowienie za niedozwolone i zakazał jego stosowania w obrocie z konsumentami. Od tego wyroku strony wniosły apelację, w wyniku której Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 9 marca 2011 r. uchylił zaskarżony wyrok w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny w Warszawie, dokonując oceny prawnej zakwestionowanego postanowienia, uznał, że opłata likwidacyjna nie ma charakteru odstępnego, i wskazał, że rozpoznając sprawę ponownie, sąd pierwszej instancji winien uwzględnić rzeczywisty charakter opłaty likwidacyjnej oraz rolę, jaką odgrywa ona w ramach stosunku umownego stron.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wskazał, że wzorzec umowny nie zawierał definicji opłaty likwidacyjnej. W o.w.u. znajdował się tylko zapis, że ubezpieczyciel pobiera taką opłatę. Szczegółowe stawki określał załącznik do o.w.u. Zapis o.w.u. stanowił, że opłata likwidacyjna jest ustalana procentowo i pobierana z subkonta składek regularnych poprzez umorzenie jednostek uczestnictwa oraz w razie wygaśnięcia umowy ubezpieczenia. W odpowiedzi na pozew, a także w toku postępowania strona pozwana nie wskazała w sposób wyraźny, za jakie jej świadczenia pobierana jest opłata likwidacyjna, tłumacząc konieczność jej pobierania utratą spodziewanych korzyści. Zdaniem strony pozwanej z uwagi na fakt, że opłata ta było stosowana czasowo, nie miała ona charakteru kary umownej. Ocenę tę SOKiK podzielił, gdyż we wzorcu brak było zapisu, który wskazywałby na funkcje kompensacyjną opłaty likwidacyjnej.

Nazwa opłaty, jak również zapisy o.w.u. wydawały się wskazywać, że opłata ta stanowiła świadczenie konsumenta, niebędące świadczeniem głównym, za bliżej nieokreślone czynności pozwanego. W ocenie SOKiK postanowienie umowne przewidujące obowiązek spełnienia przez konsumenta na rzecz oferenta świadczenia, bez określenia jego charakteru lub ewentualnego świadczenia wzajemnego, było sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszało interes konsumentów. Postanowienia umowne wzorca zdaniem SOKiK w sposób nieusprawiedliwiony nakładały na konsumenta obowiązek płacenia opłaty likwidacyjnej bez możliwości określenia, jakie świadczenie wzajemne ze strony pozwanego mu się należało. Konsument nie miał zatem możliwości stwierdzenia, czy świadczenie jego było ekwiwalentne i uzasadnione. Godziło to w zasadę równowagi kontraktowej stron, uniemożliwiając konsumentowi ochronę jego praw. Pozwany dysponował natomiast prostym mechanizmem naliczania tej opłaty i fizycznego jej pobierania w drodze potrąceń. Tego rodzaju dysproporcja praw przekraczała określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta.

Sąd Apelacyjny w Warszawie [wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2012 r. \(sygn. akt VI ACa 1342/11\)](#) oddalił apelację pozwanego w zakresie wskazanego postanowienia umownego. Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie w zakwestionowanym postanowieniu ubezpieczyciel przewidział wobec ubezpieczonego swoistą sankcję za rezygnację z kontynuowania umowy bez powiązania jej z realnie poniesionymi wydatkami w przypadku zawarcia ubezpieczenia na rzecz konkretnej osoby, przy czym owo zastrzeżenie miało charakter uniwersalny, tzn. było całkowicie niezależne od wartości posiadanych przez ubezpieczonego jednostek uczestnictwa. Tak sformułowane postanowienie naruszało dobre obyczaje, gdyż sankcjonowało przejęcie przez ubezpieczyciela w pierwszych latach trwania umowy niemal całości wykupionych środków w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez ten podmiot wydatków. Nie wystarczyło tu ogólne powołanie się na rzekomo powszechnie znany fakt, że koszt wykupu ulokowanych środków był w pierwszych latach trwania umowy ubezpieczenia wyższy niż w następnych z uwagi na wyższe opłaty manipulacyjne. Nie stanowiła też dostatecznego usprawiedliwienia dla stosowania tak rygorystycznego automatyzmu okoliczność, że umowy ubezpieczenia na życie mają ze swej natury długoterminowy charakter.

Kwestionowany zapis rażąco naruszał interes konsumenta, gdyż prowadził do uzyskiwania przez ubezpieczyciela korzyści kosztem ubezpieczonego, zwłaszcza gdy ten ostatni zgromadził na swoim rachunku osobistym aktywa o znacznej wartości.

## **2. Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 28 czerwca 2012 r. (sygn. akt XVII AmC 3669/10)**

W ocenie powoda zakwestionowane postanowienie o treści przywołanej na początku niniejszego artykułu, które zastrzegało rażąco wygórowaną opłatę likwidacyjną, było sprzeczne z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i sprzeciwiało się zasadzie lojalnego kontraktowania oraz równorzędności stron.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Argumentował, że o.w.u. zostały dostarczone powódce już w momencie składania wniosku o zawarcie umowy. Stwierdził, że zakwestionowaną klauzulę należy oceniać w kontekście całej umowy, konsument mógł odstąpić od umowy w ciągu 60 dni bez ponoszenia opłat, a także że wysokość opłaty likwidacyjnej została dostosowana do poziomu kosztów, jakie ubezpieczyciel ponosił w związku z zawarciem umowy. Postanowienie to było także skonstruowane w sposób jasny, zrozumiały i przejrzysty dla klienta.

W ocenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postanowienie to było sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdyż wywoływało istotną i niesprawiedliwą dysproporcję praw stron. SOKiK podzielił stanowisko powoda, że zapis o wysokości opłaty likwidacyjnej rażąco naruszał zasadę równorzędnego traktowania konsumenta, umożliwiając ubezpieczycielowi jednostronne ukształtowanie wysokości tego świadczenia, w sposób zupełnie nieodzwierciedlający faktycznych wydatków ubezpieczyciela. Ustalona w ten sposób opłata była nadmiernie wygórowana i nieprzystająca do nakładu środków ponoszonych przez ubezpieczyciela. Pozwany nie wykazał, że przewidziana we wzorcu opłata likwidacyjna była adekwatna do poniesionych kosztów. Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, rozstrzygając sprawę o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, ocenia dane postanowienie w sposób abstrakcyjny, w oderwaniu od postanowień konkretnej umowy zawartej pomiędzy stronami. Jednak w niniejszym przypadku, z uwagi na podjętą przez pozwanego próbę udowodnienia adekwatności poniesionych kosztów w stosunku do wysokości opłaty

likwidacyjnej, należało odnieść się – na zasadzie przykładowej i porównawczej – do składki wniesionej przez powódkę. Świadek zeznał, że w przypadku tej konkretnej polisy koszty pozwanego wyniosły ok. 23 700 zł (z tego 17 200 zł to koszty bezpośrednie, które zostały poniesione przez pozwanego w chwili zawarcia umowy, a ok. 6500 zł to koszty pośrednie), zaś w kolejnych latach koszty administrowania polisą miały wynosić ok. 300–400 zł rocznie. To zestawienie pozwalało stwierdzić, że w sytuacji, gdy powódka wpłacała roczną składkę w wysokości 25 000 zł, nieuzasadnione było pobieranie od niej 99% wpłacanej składki już w pierwszym roku obowiązywania umowy, a tym bardziej nie znajdowało to uzasadnienia w kolejnych latach. Nawet w dziesiątym roku pobranie kwoty 2500 zł (10%) w przypadku kosztów rzędu 300–400 zł stanowiło w istocie nieuzasadnione wynagrodzenie pozwanego. Pozwany nie udowodnił tym bardziej, że w przypadku niższych składek ubezpieczeniowych ponosił koszty takiego rzędu jak w przypadku polisy ze składką w wysokości 25 000 zł. Przedstawione przez niego stanowisko w postaci opinii prawnej i opinii ekonomiczno-aktuarialnej nie miały w sprawie istotnego znaczenia z uwagi na ogólne odniesienie się do charakterystyki prawnej i ekonomicznej ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. W niniejszym procesie SOKiK dokonał oceny adekwatności opłaty likwidacyjnej w stosunku do poniesionych przez pozwanego kosztów przy zastosowaniu zasad dowodowych obowiązujących w prawie polskim, przy czym głównie w oparciu o zasadę rozkładu ciężaru dowodu w sporze (art. 6 k.c.).

Kwestionowane postanowienie stawiało konsumenta z góry, w oderwaniu od konkretnych okoliczności, w gorszym położeniu. Prowadziło to w konsekwencji do złamania zasady ekwiwalentności świadczeń oraz znacznego odchylenia przyjętego uregulowania od zasady uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron umowy. Z tych względów postanowienie dotyczące wysokości opłaty likwidacyjnej było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Naruszało one interes konsumenta, głównie ekonomiczny, mogło także wywołać u niego dyskomfort z powodu rozczarowania i braku satysfakcji z zawartej umowy. Nierównomierne rozłożenie praw i obowiązków stron umowy było również elementem powodującym rażące naruszenie interesów konsumenta. Ponadto w myśl art. 385<sup>3</sup> pkt 16 oraz 17 k.c. niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności nakładają wyłącznie na konsumenta obowiązek zapłaty ustalonej sumy na wypadek rezygnacji z zawarcia lub wykonania umowy, a także nakładają na konsumenta, który nie

wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego. Wbrew stanowisku pozwanego przedstawionemu w odpowiedzi na pozew sama okoliczność sformułowania postanowień wzorca umowy w sposób jasny, jednoznaczny i zrozumiały nie usprawiedliwia użycia postanowień rażąco naruszających interes konsumenta oraz dobre obyczaje. Pomimo jasnego i niebudzącego wątpliwości wyrażenia określonych warunków umownych mogą one wciąż być uznane za niedozwolone, jeśli spełniają przesłanki opisane w art. 385<sup>1</sup> oraz 385<sup>3</sup> k.c.

Biorąc powyższe pod uwagę, SOKiK stwierdził, że kwestionowane postanowienie wzorca stanowiło niedozwolone postanowienie umowne w myśl art. 385<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 385<sup>3</sup> pkt 16 oraz 17 k.c.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2013 r. (sygn. akt VI ACa 1376/12) oddalił apelację pozwanego w zakresie zakwestionowanego postanowienia o.w.u. W ocenie Sądu opłata likwidacyjna nie stanowiła kary umownej ani *sensu stricte* odstępnego w rozumieniu art. 396 k.c. Ogólne warunki ubezpieczenia przewidywały prawo ubezpieczającego do odstąpienia od umowy w terminie 60 dni od jej zawarcia i nie uzależniały możliwości skorzystania przez konsumenta z tego prawa od obowiązku zapłaty na rzecz ubezpieczyciela jakiegokolwiek kwoty pieniężnej. Opłata likwidacyjna nie została jednak zdefiniowana w o.w.u. Pozwany stwierdził, że miała ona charakter odszkodowawczy, i w ocenie Sądu Apelacyjnego powinna mieć taki charakter, co w żaden sposób jednak nie wynikało z postanowień wzorca umowy, a w szczególności z zakwestionowanego postanowienia, w którym wysokość opłaty likwidacyjnej nie została powiązana w jakikolwiek sposób z ewentualnie poniesioną przez pozwanego szkodą na skutek wcześniejszego, niż zostało to ustalone w umowie, jej rozwiązania – z powodu niedopełnienia obowiązków kontraktowych przez ubezpieczającego bądź wypowiedzenia przez niego umowy. Jak uznał to już Sąd Apelacyjny w Warszawie – rozpoznający takie same klauzule, zawarte jednak w innych wzorcach umownych stosowanych przez pozwanego (sygn. akt [VI ACa 1342/11](#), [VI ACa 87/12](#)) – zastrzeżona opłata likwidacyjna była rodzajem sankcji za rezygnację z kontynuowania umowy przez konsumenta, bez powiązania jej z realnie poniesionymi przez pozwanego, w związku z konkretną umową wydatkami (co zostało wykazane przez sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie), przy czym owo zastrzeżenie miało charakter uniwersalny, tzn. było całkowicie niezależne od wartości posiadanych przez ubezpieczającego jednostek

uczestnictwa. Zbliżało to przedmiotową opłatę likwidacyjną do instytucji prawnej odstępnego i pozwalało tym samym stosować w drodze analogii przepis art. 385<sup>3</sup> pkt 17 k.c. Przede wszystkim jednak należało mieć na uwadze, że podany w art. 385<sup>3</sup> k.c. katalog klauzul niedozwolonych ma charakter przykładowy. Okoliczność, że badana klauzula nie wyczerpywała znamion jednej z klauzul „szarych”, wskazanych w powyższym przepisie, nie oznaczała, że nie była ona abuzywna, w szczególności jeżeli spełnia przesłanki z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., to jest kształtowała prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interes. SOKiK słusznie uznał, że zakwestionowane postanowienie powyższe przesłanki spełniało, gdyż sprzeczne z dobrymi obyczajami było przyznanie ubezpieczycielowi prawa do pobierania opłaty nadmiernie wygórowanej, nieprzystającej do poniesionego przez niego nakładu i przyjętego na siebie ryzyka, a już na pewno opłaty odpowiadającej wysokości prawie całego zaangażowania finansowego drugiej strony umowy w pierwszych dwóch latach jej trwania.

Wysokość opłaty likwidacyjnej powinna pozostawać w związku z kosztami i ryzykiem przedsiębiorcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r., sygn. akt III SK 21/06), a nie stanowić niczym nieuzasadnione przysporzenie majątkowe na rzecz ubezpieczyciela i to w takiej wysokości, która odpowiadała w pierwszych latach umowy niemal całości jednostek uczestnictwa zgromadzonych przez konsumenta na subkoncie składek regularnych, niezależnie od wysokości zgromadzonych środków. Także w kolejnych latach wysokość opłaty likwidacyjnej przysługującej pozwanemu w sytuacji przedwczesnego rozwiązania umowy była rażąco wygórowana, bo chociaż w dziesiątym roku polisowym stanowiła jedynie 10%, to było to jednak 10% środków wypłacanych z subkonta składek regularnych. Przykładowo zatem jeżeli w wyniku przedwczesnego rozwiązania umowy ubezpieczający wypłacał kwotę 100 000 zł, to wysokość opłaty likwidacyjnej w dziesiątym roku trwania umowy wynosiła 10 000 zł. Była to kwota tym bardziej wygórowana, że przez cały okres trwania umowy ubezpieczyciel pokrywał znaczną część kosztów funkcjonowania i swojego ryzyka w ramach innych, nałożonych na konsumenta opłat, a koszty, jakie ponosił w związku z przedwczesnym rozwiązaniem umowy w ostatnim roku jej obowiązywania, (a nawet spodziewane w tymże ostatnim roku korzyści) mogły w żaden sposób nie przystawać do wysokości pobieranej opłaty likwidacyjnej.

Zakwestionowane postanowienie rażąco naruszało interes ekonomiczny konsumenta, gdyż prowadziło do uzyskiwania przez ubezpieczyciela pewnych korzyści kosztem ubezpieczonego, zwłaszcza gdy ten zgromadził na subkoncie składek regularnych aktywa o znacznej wartości, które w pierwszych latach obowiązywania umowy mogły zostać przejęte przez ubezpieczyciela w ramach opłaty likwidacyjnej prawie w całości.